

W Niemczech cała prasa należy do Niemców

9 lipca 2018

Rynek prasy codziennej w Niemczech jest w całości opanowany przez 10 wydawców niemieckich. We Francji obowiązuje ustawa z 1 sierpnia 1986 roku, która zabrania cudzoziemcom (traktowanym jako osoby fizyczne i prawne) posiadać więcej niż 20 proc. kapitału w spółce posiadającej licencję do nadawania sygnału radiowego lub telewizyjnego w języku francuskim. Na Zachodzie dobrze rozumieją, że media to zbyt ważny obszar, zbyt silnie oddziałujący na poglądy i decyzje obywateli, aby wpływ na niego oddawać podmiotom z zagranicy.

Nie powinniśmy mieć nic przeciwko czerpaniu pełnymi garściami dobrych wzorców z Zachodu. Takim dobrym wzorcem jest bez wątpienia ustawowe ograniczanie dostępu do rynku medialnego podmiotom z zagranicy. Idealny przykład dają nam Francja i Niemcy.

U naszego zachodniego sąsiada nie ma co prawda jednolitej regulacji w skali kraju, która ograniczałaby dostęp do rynku medialnego podmiotom z zagranicy, jednak umowy między władzami poszczególnych landów skutecznie zapobiegają zdominowaniu rynku przez jakiekolwiek przedsiębiorstwo medialne. Za Odrą nie możliwa byłaby zatem sytuacja, do której doszło w Polsce, gdzie zagraniczny (tj. niemiecki) kapitał niemal całkowicie zdominował rynek codziennej prasy lokalnej.

Z kolei we Francji obowiązuje ustawa z 1 sierpnia 1986 roku, która zabrania cudzoziemcom (traktowanym jako osoby fizyczne i prawne) posiadać więcej niż 20 proc. kapitału w spółce posiadającej licencję do nadawania sygnału radiowego lub telewizyjnego w języku francuskim. Nad Sekwaną nie możliwa byłaby zatem sytuacja, do której doszło w Polsce, gdzie zagraniczny (tj. obecnie amerykański lub niemiecki) kapitał

jest właścicielem telewizji TVN, Radia RMF FM czy też Radia ZET.

Dodatkowo we Francji przedsiębiorstwa prasowe wydające ogólnokrajowe dzienniki również muszą być kontrolowane przez rodzimy kapitał. To oznacza, że niemożliwa byłaby sytuacja do której doszło w Polsce, gdzie dziennik Fakt jest wydawany przez podmiot, którego właścicielem jest niemiecka spółka medialna.

Po co te wszystkie obostrzenia? Dlaczego zagraniczny podmiot nie przejmie we Francji ogólnokrajowej telewizji czy radia, a w Niemczech będzie miał gigantyczne problemy by wejść na tamtejszy rynek? Odpowiedź jest prosta. Na Zachodzie dobrze bowiem rozumieją, że media to zbyt ważny obszar, zbyt silnie oddziałujący na poglądy i decyzje obywateli, aby wpływ na niego oddawać innym (obcym). Nie mam nic przeciwko, aby ten wzór powielić również na naszym podwórku.

Na podstawie: WirtualneMedia.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl